

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 października 2015 roku w sprawie z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. o zapłatę 170,29 zł, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w punkcie 1 - umorzył postępowanie w zakresie żądania kwoty 0,91 zł; w punkcie 2 - oddalił powództwo w pozostałej części; w punkcie 3 - nie obciążył powódki kosztami strony pozwanej (wyrok k. 56, uzasadnienie k. 57-59 odwrót).

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w części, to jest co do punktu 2), w którym powództwo zostało oddalone.

Skarżąca zarzuciła wyrokowi naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 10 ust. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych poprzez jego niezastosowanie oraz art. 5 k.c. poprzez nieuzasadnione zastosowanie.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 169,38 zł tytułem zryczałtowanych kosztów dochodzenia należności wraz z kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego w I i II instancji (apelacja k. 63-64)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Przedmiotowa sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym uregulowanym w art. 505¹ k.p.c. - art. 505¹⁴ k.p.c.

W postępowaniu uproszczonym apelację można oprzeć na dwóch wskazanych w przepisie art. 505⁹ § 1¹ k.p.c. podstawach: naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie oraz naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy.

W postępowaniu uproszczonym jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa (art. 505¹³ § 2 k.p.c.).

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie. Rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest zgodne z poczynionymi ustaleniami w zakresie stanu faktycznego sprawy i obowiązującymi przepisami. Ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy w pełni akceptuje i przyjmuje za własne.

Bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 10 ust. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych.

W rozpoznawanej sprawie zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 684 ze zm.) w brzmieniu przed zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 1830, art. 55 ust.1, dalej u.t.z.).

Zgodnie z art. 10 wyżej wymienionej ustawy wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o którym mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1, bez wezwania, przysługuje od dłużnika z tytułu rekompensaty za koszty odzyskiwania należności równowartość kwoty 40 euro przeliczonych na złote według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne (ust. 1). W przypadku gdy koszty odzyskiwania należności poniesione z tytułu opóźnień w zapłacie

w transakcji handlowej przekroczyć kwotę, o której mowa w ust.1, wierzycielowi przysługuje zwrot tych kosztów, w tym kosztów postępowania sądowego, pomniejszonych o tę kwotę (ust.2).

Konieczność wprowadzenia regulacji zawartej w art. 10 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych do polskiego porządku prawnego wynika z przepisu art. 6 ust. 1 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/7/UE z 16 lutego 2011 r. w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych (Dz. Urz. UE L 48 z 2011 r., s. 1), zgodnie z którym kwota ta powinna być należna wierzycielowi „w przypadku, gdy odsetki za opóźnienia w płatnościach stają się wymagalne”, przy czym stała kwota ma być płacona „bez konieczności przypomnienia jako rekompensata za koszty odzyskiwania należności” (art. 6 ust. 2 dyrektywy 2011/7/UE).

Podobnie art. 10 ust. 1 u.t.z. wskazuje, że kwota ta przysługuje wierzycielowi „od dnia nabycia uprawnienia do odsetek za zwłokę, bez wezwania” i stanowi „rekompensatę za koszty odzyskiwania należności”.

Odnośnie przesłanek, jakie muszą zostać spełnione, aby roszczenie z art.

10 u.t.z. stało się wymagalne stwierdzić należy, że z brzmienia ustawy (oraz przepisów unijnych) wynika, że warunkiem sine qua non powstania roszczenia jest upływ terminu zapłaty, od którego należne są odsetki.

Maksymalny termin zapłaty nie może przekraczać 30 dni w transakcjach, w których dłużnikiem jest podmiot publiczny (inny niż leczniczy) oraz 60 dni w pozostałych transakcjach, przy czym wyjątkowo dopuszczalne jest ustanowienie dłuższego terminu. Oczywiście nabycie uprawnienia do odsetek zależne jest od niespełnienia świadczenia przez dłużnika w tym terminie.

Co istotne, ustawa stanowi, że w razie braku płatności w terminie ekwiwalent 40 euro należny jest bez wezwania (dyrektywa 2011/7/UE mówi o braku konieczności przypomnienia). Nie jest tu zatem niezbędna aktywność wierzyciela wymagana przez ogólne przepisy prawa cywilnego. Zgodnie bowiem z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania – w omawianej sytuacji termin spełnienia świadczenia głównego przez dłużnika został bowiem oznaczony przez przepisy ustawy.

Przepisy ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych nie wskazują również, czy wymagane są jakiegokolwiek dodatkowe działania wierzyciela (inne niż wezwanie dłużnika do zapłaty) w celu odzyskania zaległej płatności. Z jednej strony ustawa, zwalniając wierzyciela z prostego obowiązku wezwania dłużnika do zapłaty, przemawia za przyjęciem, że ekwiwalent 40 euro należny jest „automatycznie” i wystarczy sam upływ odpowiednich terminów zapłaty, aby wierzycielowi przysługiwało roszczenie o zryczałtowaną kwotę, z drugiej zaś strony, przepisy zarówno ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, jak i dyrektywy 2011/7/UE, mówią o stałej kwocie równowartości 40 euro jako o rekompensacie za koszty odzyskiwania należności (art. 10 ust. 1 u.t.z., art. 6 ust. 2 dyrektywy 2011/7/UE). Z dokumentacji prac nad projektem dyrektywy 2011/7/UE wynika, że autorzy projektu przy ustalaniu stałej kwoty brali pod uwagę minimalne koszty, jakie zwykle wiążą się z odzyskaniem zaległej płatności.

Wykładnia historyczna wyraźnie zatem wskazuje, że roszczenie to jest zależne od dochodzenia należności przez wierzyciela. Wydaje się zatem, że jest ono należne tylko w przypadku podjęcia przez wierzyciela jakichkolwiek działań w celu odzyskania należności (stanowisko takie prezentuje Szymon Gołębiowski, Nowe instrumenty zwalczania opóźnień płatności w ustawie o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, PPH/1/2015, s. 41-42).

W uchwale z dnia 11 grudnia 2015 r. (III CZP 94/15, Biul. SN 2015 nr 12) Sąd Najwyższy stwierdził, że rekompensata za koszty odzyskiwania należności w wysokości 40 euro, przewidziana w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, przysługuje wierzycielowi bez konieczności wykazania, że koszty te zostały poniesione. Roszczenie o rekompensatę w wysokości 40 euro powstaje po upływie terminów zapłaty ustalonych w umowie lub ustalonych zgodnie z art. 7 ust. 3 i art. 8 ust. 4 tej ustawy.

W uzasadnieniu tej uchwały Sąd najwyższy podniósł, że przewidziane w art. 10 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych uprawnienie wierzyciela jest oderwane od spełnienia przez niego dodatkowych warunków

poza tym, że spełnił on swoje świadczenie oraz nabył prawo do żądania odsetek. Jest to uprawnienie, które nie zależy od tego, czy wierzyciel poniósł w konkretnej sytuacji jakikolwiek uszczerbek związany z spełnieniem przez dłużnika jego świadczenia z opóźnieniem. O tym, że powstanie tego uprawnienia nie jest związane ze szkodą świadczą przynajmniej dwie okoliczności. Ustawodawca wyraźnie stwierdza, że chodzi o rekompensatę, przy tym rozumianą nie jako wyrównanie konkretnego uszczerbku, który wierzyciel musi wykazać, ale jako zryczałtowaną rekompensatę za koszty, które musi on ponieść w związku z odzyskiwaniem należności.

Możliwość wyłączenia lub ograniczenia uprawnienia wierzyciela do uzyskania równowartości 40 euro przewidzianego w art. 10 ust. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych nie sposób doszukiwać się także w celu dla którego zostało ono ustanowione. Celem tym nie jest rekompensata wierzycielowi kosztów jakie poniósł on w związku z dochodzeniem należności odnoszących się do konkretnej transakcji, lecz skłonienie dłużnika do zapłaty w terminach określonych w ustawie oraz stanowiącej podstawę jej wprowadzenia do prawa polskiego, Dyrektywie 2011/7/UE. Skoro zaś celem tej Dyrektywy jest zwalczanie opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych, to uprawnienie do żądania od dłużnika zryczałtowanego zwrotu kosztów odzyskiwania należności, należy postrzegać jako jeden ze środków służących realizacji tego celu. Podobnie jak obowiązek zapłaty odsetek nie jest związany z koniecznością wykazywania, że wierzyciel poniósł szkodę i że niewykonanie świadczenia w terminie było spowodowane okolicznościami, za które dłużnik ponosił odpowiedzialność, także obowiązek zapłaty równowartości 40 euro nie jest zależny od tych okoliczności. Celem jego wprowadzenia, podobnie jak celem ustalenia względnie krótkich terminów zapłaty, na co strony w umowach mają tylko ograniczony wpływ, było zwiększenie dolegliwości wobec dłużnika, który nie spełnia świadczenia w terminie. Prawodawca unijny uznał bowiem, że należy wprowadzić dodatkowe środki, które zapobiegać mają negatywnemu wpływowi jaki opóźnienia w płatnościach powodują dla płynności finansowej, a co za tym idzie finansów przedsiębiorstw. Wśród tych środków, które mają doprowadzić do zapewnienia naliczania odsetek za przekroczenie wprowadzonych dyrektywą względnie krótkich terminów zapłaty oraz przyspieszyć procedury ściągania należności, jest także zryczałtowana kwota zwrotu kosztów związanych z dochodzeniem należności (pkt 2, 3 i 12 Preambuły Dyrektywy 2011/7/UE.). Przyznanie wierzycielowi prawa do jej żądania nie ma na celu pokrycia środków jakie poniósł on w związku z dochodzeniem należności w konkretnej transakcji, ale jest to kwota zryczałtowanych wydatków jakie wierzyciel zazwyczaj ponosi w związku z dochodzeniem takich należności. Podobnie jak konieczność zapłacenia odsetek za sam fakt opóźnienia, bez wykazywania szkody i bez wzywania dłużnika, obowiązek zapłaty takiej zryczałtowanej kwoty, ma skłonić dłużnika do regulowania jego należności

w terminie (uzasadnienie uchwały z dnia 11 grudnia 2015 r. (III CZP 94/15, Biul. SN 2015 nr 12).

Uwzględniając powyższe rozważania uznać należy, że kwota 40 euro ma charakter ryczałtu i wzmocnienie pozycji wierzyciela w tym zakresie polega na uproszczeniu postępowania dowodowego – wystarczy, że wierzyciel wykaże przed sądem sam fakt opóźnienia w zapłacie, aby roszczenie zostało uznane za zasadne.

Wbrew stanowisku skarżącej, Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował przepis art. 10 ust. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, a roszczenie o zapłatę 169,38 zł z tytułu rekompensaty naliczonej na podstawie tego przepisu oddalił na podstawie art. 5 k.c., uznając że strona powodowa uczyniła ze swojego prawa użytek, który był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i z zasadami współzycia społecznego.

Nie sposób też zgodzić się z zarzutem naruszenia art. 5 k.c. poprzez nieuzasadnione zastosowanie. Podstawową funkcją klauzul generalnych jest zapewnienie normom prawnym dostatecznego stopnia elastyczności. Normy prawne wyposażone w owe klauzule znajdują zastosowanie w odniesieniu do realnie istniejących zjawisk społecznych.

Klauzule generalne to konstrukcje otwierające system prawny na zmieniającą się rzeczywistość i pozwalające na modyfikację normy prawnej, jeśli wymaga tego kontekst pozaprawny. Zapewniają one elastyczność i indywidualizację procesu stosowania prawa. Dzięki nim system prawny zostaje wzbogacony o oceny i normy społeczne, a także nasycony wartościami pozaprawnymi.

W doktrynie przyjmuje się, iż kryteria oceny, do których odsyła klauzula społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa, są inne niż te, na które wskazuje klauzula zasad współzycia społecznego.

Zasady współzycia społecznego są na ogół utożsamiane z zasadami etycznego postępowania. Z kolei klauzula społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa ma na względzie cel i przeznaczenie danego prawa podmiotowego. Odwołuje się ona do funkcjonalnego ujęcia praw podmiotowych, zgodnie z którym prawa te mają określone przeznaczenie i misję społeczną do spełnienia (Kodeks cywilny. Komentarz, red. dr hab. Konrad Osajda 2017, wyd. 15/ art. 5 KC, A. Zbiegień-Turzańska).

Sąd Okręgowy podziela stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zgodnie z którym, roszczenie powódki uznać należy za nieusprawiedliwione w kontekście jego zgodności ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa, a zatem powinno zostać potraktowane jako nadużycie prawa i nie korzystać z ochrony na podstawie art. 5 k.c.

Podkreślić należy, że pomimo nawet uznania, że ziszczyły się przesłanki powstania roszczenia określonych w art. 10 ust. 1 cytowanej ustawy w określonym układzie sytuacyjnym, to żądanie zasądzenia zryczałtowanej kwoty rekompensaty kosztów odzyskania należności może zostać uznane za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.). Stanowisko takie prezentuje też Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 11 grudnia 2015 r. (III CZP 94/15), w który wskazał, że ze względu na dolegliwość sankcji opisanej w art. 10 ust. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcji handlowej rolą sądu orzekającego o przyznaniu równowartości 40 euro jest zbadanie, czy w okolicznościach konkretnej sprawy wierzyciel nie nadużył swojego prawa podmiotowego. Niewątpliwie roszczenie o zapłatę zryczałtowanej kwoty 40 euro przewidzianej w art. 10 ust. 1 cytowanej ustawy nie można oceniać w oderwaniu od jego społeczno-gospodarczego przeznaczenia.

Rekompensata w kwocie 40 euro przede wszystkim stanowi element ogółu kosztów jakie przysługują wierzycielowi z tytułu odzyskiwania należności. Ekwiwalent, o którym mowa w art. 10 ust. 1 u.t.z. nie ma charakteru kary za opóźnienie, a stanowi minimalny ryczałt kosztowy, który zwalnia wierzyciela od obowiązku wykazania, że poniósł koszty w tej wysokości. Dopiero w przypadku ich przekroczenia na wierzycielu spoczywa obowiązek udokumentowania kosztów w celu ich odzyskania.

Przyjęta regulacja ma na celu zapewnienie wierzycielowi zwrotu minimalnych kosztów odzyskiwania należności zapłaconych po terminie uznanym przez ustawodawcę jako nadmierny, a więc podlegający zwalczaniu. Wierzyciel powinien mieć taką możliwość i faktycznie podjąć działania zmierzające do odzyskania należności. Na taki kierunek interpretacji omawianego przepisu wskazuje się też piśmiennictwie (por. cytowany już Szymon Gołębiowski, Nowe instrumenty zwalczania opóźnień płatności w ustawie o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, PPH/1/2015, s. 41-42; Fik Piotr, Staszczuk Piotr, Wątpliwości dotyczące możliwości dochodzenia rekompensaty za koszty odzyskiwania należności na podstawie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, PS 2015/7-8/119-127).

Zgodnie z tymi poglądami, wbrew literalnej wykładni art. 10 ust. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, możliwość domagania się kwoty 40 euro za okresy, w których świadczenie stało się wymagalne, jest uwarunkowane nie tylko od wykazania przez wierzyciela, że spełnił swoje świadczenie, lecz również, że poniósł w istocie jakieś koszty związane z windykacją wierzytelności, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę cel tego roszczenia, czyli wyrównanie strat związanych z odzyskiwaniem zaległych płatności.

W rozpoznawanej sprawie żadne koszty związane z windykacją wierzytelności nie zostały poniesione, a nawet nie zostały podjęte jakiejkolwiek czynności przedwindykacyjne i windykacyjne, np. poinformowanie dłużnika o wystawieniu noty odsetkowej oraz o zbyciu wierzytelności odsetkowej wraz z wierzytelnością o rekompensatę z art. 10 ust. 1, jak też wezwanie do zapłaty. Co więcej, w stanie faktycznym sprawy niewątpliwie pozwana zapłaciła przedmiotową fakturę cedentowi w terminie 30 dni od jej wystawienia. Pozwana spełniła świadczenie dobrowolnie.

Słusznie również Sąd Rejonowy zauważył, że ekwiwalent w wysokości 40 euro, to jest w przeliczeniu na walutę polską zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy kwota 169,38 zł kilkaset razy przewyższa kwotę 0,91 zł tytułem odsetek za opóźnienie w zapłacie należności z tytułu transakcji handlowej stanowiącej podstawę do dochodzenia roszczeń objętych żądaniem pozwu. Porównanie tych kwot wskazuje na istotne zaburzenie równowagi pomiędzy celem wprowadzenia rekompensaty, jakim jest zapewnienie zwrotu kosztów odzyskania należności przeterminowanych i skłonienie dłużnika do terminowego regulowania zobowiązań, a wagą naruszenia obowiązku terminowego spełnienia świadczenia oraz związanym z tym uszczerbkiem wierzyciela. Kwota należnych odsetek za opóźnienie w wysokości 0,91 zł jest bardzo niska, co jest konsekwencją kilkudniowego zaledwie opóźnienia.

Co zostało już wyżej stwierdzone, wysokość zryczałtowanej kwoty 40 euro została określona w taki sposób, żeby odpowiadała ona choćby minimalnym ponoszonym kosztom w związku z odzyskiwaniem należności (wysłanie wezwania do zapłaty). Nie ma wątpliwości, że powódka nie podjęła żadnych czynności windykacyjnych ani też nie poniosła nawet minimalnych kosztów. Uchybienie terminowi płatności nie miało negatywnego wpływu na funkcjonowanie przedsiębiorstwa zarówno cedenta, zwłaszcza że należność główna nie była wysoka (416,66 zł), a opóźnienie w zapłacie wynosiło zaledwie kilka dni (termin płatności – 11 września 2015 r., zapłata – 21 września 2015 r.). W tej sytuacji przyznanie powódce rekompensaty przewyższającej kilkaset razy wysokości należnych odsetek za opóźnienie dłużnika byłoby sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa.

Wskazać również należy, że cedent - (...) spółka z o.o. po zapłacie przez pozwaną należności przez długi okres nie dochodziła zapłaty odsetek za opóźnienie. Uzasadnieniem braku aktywności wierzyciela w tym względzie mogła być sama znikomość przysługującej wierzycielowi z tego tytułu kwoty odsetek - 0,91 zł. Nota odsetkowa nr (...) została wystawiona przez cedenta w dniu 29 lutego 2016 r., to jest wówczas gdy ta wierzytelność już nie przysługiwała (...) spółce z o.o., ponieważ wcześniej została ona przelana na powódkę.

Dodatkowo stwierdzić należy, że na podstawie umowy przelewu wierzytelności strona powodowa za kwotę 500 zł nabyła od cedenta ponad 100 wierzytelności przysługujące jemu od różnych podmiotów na łączną kwotę 36,80 zł składających się z należności odsetkowych znikomej wysokości, w przeważającej części za podobne – niewielkie opóźnienia w spłatach należności głównych. Okoliczności te przemawiają za przyjęciem, że głównym motywem zawarcia umowy cesji była właśnie chęć nabycia roszczeń wynikających z art. 10 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych i nie było to podyktowane chęcią odzyskania należności z transakcji handlowych, ponieważ zostały one już zaspokojone. Słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, że działania wierzyciela, który podejmuje już po dokonaniu zapłaty przez dłużnika czynności, które nie służą odzyskaniu należności wynikającej z transakcji handlowej lecz służą wykreowaniu nowej wierzytelności, której wysokość wielokrotnie przekracza wysokość odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego z transakcji handlowej nie może korzystać z ochrony, gdyż stanowi oczywiste zniekształcenie celu, jaki przyświecał ustawodawcy unijnemu i krajowemu.

Biorąc ponadto pod uwagę wymogi etyki biznesu, która w stosunkach między przedsiębiorcami utożsamiana jest z zasadą dobrych obyczajów kupieckich, żądanie zapłaty rekompensaty, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy stanowi naruszenie dobrych praktyk kupieckich, do których zobowiązany jest przedsiębiorca.

Mając powyższe na uwadze i nie znajdując podstaw do wzruszenia z urzędu zaskarżonego orzeczenia, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.